



Wszystko o nadchodzących wyborach parlamentarnych

**METROPOLIA  
BYDGOSKA.PL**  
energia płynie z miasta

**EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY**



ISSN 2451-0181

Numer 3/2023 (68)

28 września 2023



@Metropolia\_BDG



Metropoliabydgoska.pl

www.metropoliabydgoska.pl



**Czy Bydgoszcz może być  
jak Amsterdam?**

Konferencja rowerowa  
s. 3

**Pijalnia wody na  
Gdańskiej otwarta!**

s. 12

# Metropolia za pół ceny

**ZACZYNAJEMY  
TYDZIEŃ ZNIŻEK**

s. 8

• KOALICJA OBYWATELSKA

Szymon Fiałkowski  
s.fialkowski@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @SzFialkowski

Na niespełna dwa tygodnie przed wyborami parlamentarnymi politycy Koalicji Obywatelskiej odwiedzili Bydgoszcz. Do grodu nad Brdą najpierw przyjechała jedna z liderki Inicjatywy Polska Barbara Nowacka. - Te wybory będą szczególnie. Będą decydowały nie tylko o przyszłości Polek, ale i całego kraju - mówiła posłanka i dodawała:

- Dzisiaj szczególnie widzimy, jak PiS zaczyna zagrażać naszym prawom, jak młode dziewczyny są indoktrynowane i jak minister Czarnek próbuje szkołę dzielić i indoktrynować, młodzież czuje się w niej zagrożona - mówiła.

Zdaniem Nowackiej kobiety w Polsce boją się dzisiaj zająć w ciąży i nie czują się bezpiecznie. Ponadto, rząd wycofał finansowanie z budżetu leczenia metodą in vitro. - Nawet, kiedy parze uda się mieć dziecko, to utrudniony jest dostęp do leczenia, opieka okołoporodowa jest na coraz niższym poziomie i nawet, jak kobieta wróci do pracy po urodzeniu dziecka, to też tego wsparcia od państwa nie otrzymuje - podkreśliła Nowacka i przypomniała, że Koalicja zbierała podpisy pod obywatelskim projektem przywrócenia refundacji metody in vitro. Tych podpisów zebrano przeszło 500 tysięcy.

- Jedną z pierwszych deklaracji KO jest ta, że przywracamy refundację in vitro, przywracamy zdrowie i życie kobiet - zaznaczyła posłanka i zapewniła, że

# Liderzy KO w Bydgoszczy „Te wybory wygrają kobiety”

Barbara Nowacka i Donald Tusk - liderzy Koalicji Obywatelskiej przyjechali do Bydgoszczy. - Kobiety są zdeterminowane do tego, by przeprowadzić zmiany. Na naszych listach stanowią prawie 50%, a w 17 regionach są liderkami list - mówiła Nowacka.



Barbara Nowacka z Inicjatywy Polska wsparła w Bydgoszczy kandydatki z listy Koalicji Obywatelskiej w okręgu czwartym - bydgoskim.

Koalicja Obywatelska 15 października wygra wybory parlamentarne. - Kobiety są dzisiaj regularnie zastraszone, bo kiedy młoda dziewczyna idzie do lekarza, to nie wie, czy go tam spotka, a nie misjonarza czy policjanta - powiedziała dalej przedstawicielka Inicjatywy Polskiej.

Nowacka w Bydgoszczy wsparła kandydatki Koalicji Obywatelskiej startujące w okręgu czwartym - bydgoskim. Z tej listy o parlamentarny mandat ubiegać się będą m.in. obecne posłanki: Iwona Kozłowska (startuje z drugiego miejsca) i Magdalena Łośko (czwarte). O miejsce w sejmie ubiegać się będą także choćby Anna Niewiadomska, Grażyna Rzęska, Iwona Karolewska czy radna Joanna Czerska-Thomas. - Te wybory wygrają kobiety i te słowa mówimy na Placu Praw Kobiet w Bydgoszczy. 15 października idziemy głosować i wybieramy bezpieczną Polskę - zakończyła swoje wystąpienie Barbara Nowacka.

W środę po południu do Bydgoszczy przyjechał także lider Platformy Obywatelskiej. Donald Tusk spotkał się z mieszkańcami w hali Sisu Arena (relację z tego spotkania można już przeczytać na naszej stronie internetowej).

\* Zapraszamy do śledzenia wieczoru wyborczego już w niedzielę, 15 października 2023 roku na portalu [MetropoliaBydgoska.PL](https://metropoliabydgoska.pl)

• WYBORY PARLAMENTARNE

Szymon Fiałkowski  
s.fialkowski@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @SzFialkowski

W środowe (27 września) przedpołudnie Grysiak i Goździewski zorganizowali konferencję prasową. - Apelujemy o to, aby zagłosować na bydgoszczan, osoby związane z miastem, które dla miasta działają i będą działać w przyszłym parlamencie - mówił Goździewski.

Grysiak i Goździewski krytycznie odnieśli się m.in. do startującego z pierwszego miejsca w okręgu bydgoskim z listy PiS Pawła Szrota - pochodzącego z Białegostoku ministra w Kancelarii Prezydenta Andrzeja Dudy. - My chcemy mieć reprezentanta z Bydgoszczy, osobę, która dobrze zna nasze miasto i dobrze będzie reprezentowała

# Spółecznicy z apelem: Głosujcie na osoby związane z miastem

Apelujemy do bydgoszczan, aby w nadchodzących wyborach parlamentarnych nie głosowali na spadochroniarzy. Głosujcie na innych swoich ulubieńców - mówili Sebastian Grysiak i Adam Goździewski.

nasze interesy - mówili i w tym aspekcie zachęcali choćby do głosowania na osoby z kolejnych miejsc - m.in. Piotra Króla, Łukasza Schreiber, Grażynę Szabelską czy Ewę Kozanecką.

Spółecznicy przyznają, że chcą, aby wyborcy decydowali zgodnie z własnym sumieniem.

- Chcemy też jednak, abyście wiedzieli, skąd dana osoba jest - podkreślał Grysiak i dodawał: - Instytucja posła powstała dawno temu i taki poseł wyjeżdżał z miejscowości, z której pochodził i jej interesów bronił w parlamencie.

Równie krytycznie społecznicy odnoszą się do startu z pierw-

szego miejsca na liście Lewicy Krzysztofa Gawkowskiego. - Wszedł do sejmu, a przez całą kadencję dla Bydgoszczy prawie nic nie zrobił - podkreślali i zachęcali m.in. do oddania głosu choćby na startującego z drugiej pozycji Jana Szopińskiego. - Nie oddawajcie głosu na osobę, która

o Bydgoszczy nie wie nic, do swojego biura poselskiego przyjedzie raz na jakiś czas i nie zna naszych problemów, nie wie, z czym mieszkańcy na co dzień się borykają.

Ich zdaniem, Bydgoszcz w parlamencie przegrywa na wielu polach. - Przegraliśmy kilka lat temu z autostradą, która biegnie po wschodniej części Torunia, a powinna łączyć, a nie dzielić oba miasta - przytaczał Grysiak.

Nawiązując do startu Szrota i Gawkowskiego, społecznicy przypomnieli, że kilka lat temu w wyborach do Parlamentu Europejskiego z Bydgoszczy startował z listy Platformy Obywatelskiej Jan Vincent Rostowski (b. minister finansów) i nie zdobył europejskiego mandatu. Trzeba jednak pamiętać, że akurat Gawkowski kandyduje z Bydgoszczy po raz trzeci i już przez ostatnie cztery lata pełnił mandat posła z naszego miasta.

## KOMUNIKACJA

Sebastian Torzewski

s.torzewski@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @STorzewski

# Być jak Amsterdam albo chociaż Jaworzno

Wydarzenie było zorganizowane przez Bydgoski Ruch Miejski, ale nie zabrakło na nim przedstawicieli władz miasta i radnych. - Myślę, że Bydgoszcz od kilkunastu już lat wie, jak działać, abyśmy mogli przesiadać się na rowery - mówi wiceprezydent Mirosław Kozłowicz. Przyznał też, że w przeszłości zdarzały się błędy. Tak było, gdy projektowano most Uniwersytecki bez infrastruktury dla pieszych i rowerzystów.

## Jak w Holandii

Za wzór zrównoważonej mobilności od wielu lat uchodzi Holandia. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wcale tak nie było, ale dzięki zmianom wprowadzonym w latach 70. obecnie 28 procent wszystkich podróży w tym kraju odbywa się na rowerze.

- To jednak Holendrom nie wystarcza. Teraz chcą poprawić dostępność dla nowych osiedli oraz dla uboższych rodzin - mówiła Dorota van der Bercken z Ambasady Królestwa Niderlandów.

Na przykładzie Holendrów widać, podczas których podróży najczęściej zastosowanie znajduje rower. Dominują krótkie dystanse do 5 kilometrów - w tym przypadku nawet połowa podróży to właśnie jazda rowerem.

Na popularność rowerów w Holandii wpływa między innymi szeroka oferta zachęt. Za każdy kilometr dojazdu do pracy obywatel otrzymuje 19 centów. Funkcjonują też dodatki do zakupu i leasingu rowerów.

## Trzeba uczyć od dziecka

W Holandii najczęściej rowerem jeżdżą osoby do 18. roku życia, które odbywają w ten sposób nawet połowę podróży. Dlatego tak ważna jest właściwa edukacja dzieci w kwestii przemieszczania się po ulicach. A w naszym kraju jest z tym niestety różnie, o czym opowiadał Łukasz Bosowski prowadzący w Trójmieście akcję Rowerowa Szkoła.

Zajęcia dla dzieci rozpoczynają się od lekcji teoretycznej, ale później następuje część praktyczna. Najpierw pod szkołą, a następnie na ulicach w pobliżu placówki.

Szybko wychodzi na jaw, które dzieci były przez dorosłych zaznajamiane z zasadami bezpiecznej jazdy po ulicach, a które nie. Tym bardziej, że na zajęciach często pojawiają się z rowerem, który ma niesprawne hamulce lub nienapompowane opony. W rezultacie problemem bywa puszczanie kierownicy jedną ręką, aby zasygnalizować manewr skrętu.

Pasy, kontrapasy, kontraruch i drogi rowerowe powstające przy okazji każdej większej inwestycji - nikt nie może już zaprzeczyć temu, że drogowy krajobraz w Bydgoszczy zmienia się. Co jednak robić, aby zmiany wprowadzane na rzecz rowerzystów były efektywne? Jak władze miasta mogą popularyzować podróżę rowerem? Na te pytania szukano odpowiedzi podczas konferencji „Infrastruktura rowerowa - sieć zrównoważonej mobilności miejskiej”.



FOT. KLAUDIA KARZMAREK

Jazda rowerem to coraz ważniejszy sposób przemieszczania się po mieście.

## Starsi też jeżdżą na rowerach

Bosowski prowadzi też zajęcia dla dorosłych. Jeśli sprawdzimy statystyki z Holandii, to tam po osiągnięciu pełnoletności stopień korzystania z roweru nieco spada, do około 25-30 procent podróży. Ponowny wzrost pojawia się, gdy obywatele kończą 60 lat.

Powodów jest kilka, ale jeden z najnowszych to rowery elektryczne. Dzięki wspomaganiamu umożliwiają one zdecydowanie łatwiejszą jazdę, zwłaszcza gdy teren obfituje w krótsze bądź dłuższe podjazdy.

- Ich dostępność ma wpływ na większe wykorzystanie roweru przez osoby starsze - potwierdza van der Bercken, która - na przykładzie doświadczeń z Holandii - dodaje, iż kluczem do promowania jazdy rowerem jest dobra infrastruktura.

Tego samego zdania jest Jos Muller. Holender od wielu lat mieszka w Polsce. Prowadzi tu firmę Rowerado, która produkuje stojaki rowerowe. - Trzeba tworzyć infrastrukturę przyjazną dla dzieci. Przepisy muszą być jasne nawet dla 10-latków - mówi Muller, tłumacząc, że w Holandii nawet u zbiegu dróg i przejazdów rowerowych z jezdnią jest wyraźnie oznaczone, kto ma pierwszeństwo. I wcale nie jest to zawsze rower.

Problem z infrastrukturą rowerową w Polsce jest taki, że często nawet gdy ona powstaje, to w sposób dość nieudolny.

Jak zauważa Piotr Kuropatwiński z Polskiej Unii Mobilności Aktywnej, w naszym kraju najpopularniejsze jest przerabianie chodników w ciągi pieszo-rowerowe zamiast działania w celu redukcji ruchu samochodów, obniżania limitów prędkości, przebudowy skrzyżowań czy budowy niezależnych dróg rowerowych - tak, aby ruch rowerowy był dla mieszkańców łatwiejszy.

W czasie konferencji Kuropatwiński omówił wyniki badania klimatu rowerowego. Okazało się, że w Bydgoszczy największy problem jest z czyszczeniem dróg rowerowych, dostosowaniem sygnalizacji świetlnej do ruchu rowerzystów, relacjami rowerzystów z innymi użytkownikami dróg oraz zmuszaniem ich do schodzenia z roweru, gdy prowadzone są prace budowlane.

## Pionierem jest Jaworzno

W wynikach podobnych rankingów na próżno szukać Jaworzna, choć miasto pretenduje do miana polskiego przedstawiciela zrównoważonej mobilności.

- Jaworzno jest pokryte gęstą siecią szlaków rowerowych, ale samych dróg dla rowerów jest niewiele. Przyczyna jest prosta. 80 procent mieszkańców mieszka w strefach z ograniczeniem do 30 km/h, gdzie nie buduje się dróg rowerowych. W takich miejscach ruch rowerowy odbywa się w ruchu ogólnym - tłumaczy Tomasz Tosza, zastępca dyrek-

tora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jaworznie.

Jaworzno postawiło nie tylko na strefy z ograniczeniem do 30 km/h, ale też na tunele rowerowe, kładki czy na velostradę.

- Segregujemy ruch, aby nie występowały konflikty. Zwykli mieszkańcy nie chcą jeździć po mieście, bo nie czują się bezpiecznie. Jeśli mamy im bezpieczną infrastrukturę, to wtedy się przesiądą na rowery. To oczywiście wymaga wydatków, ale zdrowe społeczeństwo to dziesiątki milionów oszczędności - mówi Tosza.

Z udziału w rankingach nie rezygnuje Kraków. Marcin Wójcik z tamtejszego Zarządu Transportu Publicznego przyznaje, że ma mieszane uczucia względem tego rodzaju klasyfikacji, ale jego przełożeni w ratuszu chcą, aby miasto pojawiało się w zestawieniach.

Obecnie Bydgoszcz idzie śladami Krakowa, jeśli spojrzymy na moment wprowadzania zmian prorowerowych. W stolicy Małopolski - tak jak teraz w Bydgoszczy - również odbyło się to przy okazji zmian w Strefie Płatnego Parkowania. - To jedna z najlepszych okazji - przyznaje Wójcik.

## Elektryki na wynajem

Jaworzno jako pierwsze w Polsce wprowadziło publiczny system długoterminowego wynajmu rowerów elektrycznych. Początkowo planowano wprowadzić najem krótkoterminowy, ale pla-

ny zmieniła pandemia i pojawienie się hulajnóg elektrycznych.

- Stwierdziliśmy, że warto pójść śladem miast z zachodu i część rowerów przeznaczyć na wynajem długoterminowy - mówi Tosza. W ten sposób wynajęto 170 rowerów. Koszt to 50 złotych miesięcznie.

- Spytałem znajomego sprzedawcę rowerów, czy nie ma nam tego za złe. A on jest zadowolony, bo dzięki takiej popularyzacji rowerów elektrycznych, inni ludzie także je zobaczą i finalnie on sprzeda ich więcej - mówi Tosza.

W swoich staraniach Jaworzno wyprzedziło Kraków, w którym także można teraz wypożyczyć rower elektryczny. Do wynajmu długoterminowego dostępnych jest 250 elektryków (79 zł/mies.) i 500 tradycyjnych rowerów (29 zł/mies.). Limit to 3 miesiące. W pierwszym naborze zgłosiło się aż 1700 osób.

## Jazda to nie wszystko

Kraków może się też pochwalić stojakami na rowery. Jak wyliczył Wójcik, ze 100 sztuk stojaków w 2013 na koniec obecnego roku będzie 10 000. W Krakowie chcieliby pójść dalej i wzorem obywateli z 4 procent miejsc dla niepełnosprawnych w Strefach Płatnego Parkowania, przygotować też 4 procent miejsc postojowych dla rowerów. Próbuje z tzw. chlebakami dla rowerów. Jest to rodzaj zamykanej wiaty, w której można przechowywać jednoślady. Swoją nazwę zawdzięcza otwieranej w górę klapie.

Przechowywanie rowerów to duży problem. Wielu Polaków trzyma je w garażach, piwnicach czy mieszkaniach. - Powinno być jak najwięcej miejsc na osiedlach. To ważne, żeby móc zostawić rower pod domem - mówi Kuropatwiński.

Miejsce do zostawienia to jedna, a bezpieczeństwo - drugie. Jak przekonywał Muller, nawet najpopularniejsze obecnie stojaki przypominające odwrócone U nie są bezpieczne. Z większością zabezpieczeń złodziej i tak szybko sobie poradzi, a przecież też nie chodzi o to, żeby dokładać pieniądze do lepszego roweru, a potem i tak wozić ze sobą ciężki łańcuch.

Kradzieżom nie zaradzi dotąd nawet Holendrzy. Każdego roku złodzieje zabierają tam 730 tysięcy rowerów.

Pomysłów jest więc wiele. Pozostaje je realizować, na co społecznicy chcieliby mieć większy wpływ. Dlatego w czasie konferencji wręczyli wiceprezydentowi Kozłowiczowi wniosek o dołączenie Bydgoskiego Ruchu Miejskiego, a także Adama Dziury do miejskiego zespołu rowerowego.



Rozbudowana wersja artykułu w sobotę na [MetropoliaBydgoska.PL](http://MetropoliaBydgoska.PL)

KAMPANIA PiS

Błażej Bembnista  
b.bembnista@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @blazej\_bdg

W sobotnie (23 września) popołudnie aula w nowym budynku Politechniki Bydgoskiej wypełniła się działaczami PiS z całego regionu, wyposażonymi na miejscu w polskie flagi czy tabliczki promujące numer dwa na bydgoskiej liście partii do Sejmu. Na konwencji przybyli znani politycy z minister rodziny i polityki społecznej Marleną Małąg na czele; nie zabrakło też „patrona” głównego bohatera konwencji - europośła Kosmy Złotowskiego, wojewody Mikołaja Bogdanowicza i jego zastępcy Radosława Kempinskiego - będących również kandydatami PiS do Senatu. Oklejoną

Łukasz Schreiber przez osiem lat zmienił się z „diamentu” w „prawdziwy brylant”

Kosma Złotowski europoseł

we własną reklamę toyotą przyjechała inna kandydatka partii rządzącej - Grażyna Szabelska. Odnotowaliśmy także obecność Konstantego Dombrowicza czy... Pawła Skuteckiego.

Politycy PiS o Schreiberze: „Brylant” i „wyjątkowy człowiek”

Właściwa część wyborczej imprezy nastąpiła po wykonaniu przez wokalistę Contra Mundum Norberta Smolińskiego piosenki patriotycznej i po odśpiewaniu hymnu Polski. Goście skupili się po pierwsze na wychwalaniu Łukasza Schreibera, a po drugie na podkreśleniu sukcesów rządów PiS. Minister Małąg mówiła, że jej kolega z rządu to „wyjątkowy człowiek”, a potem przypominała o znaczeniu „trzynastej emerytury” i innych dotacji rządowych. - Do samej Bydgoszczy z programów rodzinnych - 500 plus, Dobry Start, świadczenie matczyne czy Rodzinny Kapitał Opiekuńczy trafiło ponad dwa miliardy złotych - wyliczała Małąg, jednocześnie krytykując Koalicję Obywatelską.

Kosma Złotowski nawiązywał natomiast do pasji Schreibera, czyli szachów. - 2010 rok: pionek na E2, otwarcie. Potem E4 - Łukasz zostaje sekretarzem bydgoskiego PiS, a potem przez

# Mobilizacyjna konwencja Łukasza Schreibera

## Zabrakło nowych postulatów

Fala komplementów dla głównego bohatera, wymienianie sukcesów rządu PiS i krytyka opozycji - tak wyglądała konwencja ministra Łukasza Schreibera w jego rodzinnym Fordonie. Zamiast nowych postulatów dla Bydgoszczy i regionu, minister skupił się na mobilizowaniu aktywu partyjnego.



Łukasz Schreiber na swojej konwencji wymieniał osiągnięcia rządu PiS. Nie przedstawił jednak nowych postulatów dla Bydgoszczy i regionu.

pięć lat ciężko pracuje, posuwa się pole za polem, ale w bok - do A8, ponieważ po drodze trzeba było zwalczać przeciwników. A na A8 stał się on hetmanem, jest posłem na Sejm, a potem zostaje ministrem - opisywał ruchy swojego młodszego kolegi na politycznej szachownicy. Zdaniem europośła, przez osiem lat zmienił się on z „diamentu” w „prawdziwy brylant”.

Wojewoda Bogdanowicz, którego minister witał przyjacielską „piątką”, podkreślał natomiast, że arena konwencji, czyli nowy budynek Politechniki to „wielka zasługa Schreibera”. - On nie jest tylko „ministrem spraw byd-

goskich”, ale ministrem spraw regionalnych - mówił, nawiązując do jednego z wyborczych haseł ministra. Wicewojewoda Kempinski stwierdził natomiast, że nigdy nie zawiódł się na pochodzącym z Fordonu polityku.

### Minister mobilizował

Wystąpienie głównego bohatera konwencji poprzedził spot utrzymany w klimacie trailera filmu sensacyjnego. Schreiber, po otrzymaniu sms z „ośmioma gwiazdkami” od „Donalda” kieruje się do Sejmu, gdzie z mównicy wymienia zmiany, jakich dokonał PiS przez osiem lat swoich

rządów. I to właśnie na wymienienie sukcesów i wbijaniu szpilek w opozycję opierało się jego przemówienie.

Schreiber podkreślał trudne losy Bydgoszczy, i to nie tylko w czasach wojny czy PRL, ale również po transformacji ustrojowej. - Upadł Formet, Zachem, Romet, Eltra i Kobra. Było tak źle, że ludzie mówili „za komuny było lepiej” - wymieniał minister. I przekonywał, że sytuacja poprawiła się po dojściu PiS do władzy. - S5 wybudowana, na S10 znaleźliśmy środki budżetowe, za 400 milionów powstaje nowy kampus Akademii Muzycznej. Rząd przeznaczył 100 milio-

nów na nową siedzibę Archiwum Państwowego, a blisko miliard złotych trafia do bydgoskich szpitali - wyliczał. W przemowie pojawiła się ponadto kwestia hali lekkoatletycznej na Zawiesz - dodajmy, że mimo zimowej decyzji o dofinansowaniu jej ze środków rządowych, przygotowania do budowy wydają się stać w miejscu.

Liczący na nowe, lokalne obietnice Schreibera mogli być zawiedzeni - w sobotnie popołudnie wymieniał on jedynie wyborcze propozycje PiS typu „lokalna półka”. Nie usłyszeliśmy szczegółów dalszych planów dotyczących utworzenia wydziału medycznego na Politechnice czy projektów innych inwestycji strategicznych dla rozwoju Bydgoszczy. - Na konwencji będzie naprawdę kon-

Nie jesteśmy po to, by siedzieć i odbierać wynagrodzenie oraz zajmować intratne stanowiska, ale po to, by walczyć o przyszłość Polski.

Łukasz Schreiber

kretnie o ważnych sprawach dla naszego miasta i regionu - zapowiadali współpracownicy ministra. Członek rządu przekazywał jednak to, czego można było się spodziewać.

Pod koniec wystąpienia Schreiber mobilizował partyjny aktyw do działania, przypominając, że do wyborów zostało 20 dni. - My mamy prawdę, ale nie ma w nas pasji, a ta pasja jest potrzebna, by przekonać wszystkich - zaznaczył. Jego zdaniem, opozycja próbuje „rozpalić ogień za pomocą tej kontrrzeczywistości”, a działacze PiS powinni odierać ataki „pokazując efekty naszych rządów”. - Nie jesteśmy po to, by siedzieć i odbierać wynagrodzenie oraz zajmować intratne stanowiska, ale po to, by walczyć o przyszłość Polski - mówił Schreiber, wyraźnie chcąc rozpałcić swoich kolegów z partii.

Co zatem powinni robić działacze? - Każdy musi porozmawiać z setką osób. Wykonajcie pięć rozmów dziennie z pięcioma osobami, by zmobilizować, przekonać znajomych, nawet u ciotki Kłoci na imieninach, w pracy czy na ulicy. Nawet przez Facebooka, Tik... nie, przez to lepiej nie..., można przez Instagram czy cokolwiek - przydzielili zadania minister.

FOT. SZYMON FIAŁKOWSKI

## KULTURA

Błażej Bembnista  
b.bembnista@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @blazej\_bdg

Przedstawiciele Centrum Nauki i Kultury Młynów Rothera w imieniu miasta Bydgoszczy 14 września złożyli w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego aplikację w konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. W październiku zostanie ona przedstawiona komisji, która zdecy-

## Hasło

kandydatury to zdanie „Bydgoszcz jest jak duże mieszkanie”.

duje, czy Bydgoszcz przejdzie do kolejnego etapu rywalizacji o ESK 2029. Warto przypomnieć, że miasto już dwukrotnie – w 2010 i 2016 roku – ubiegało się o ten tytuł.

O szczegółach kandydatury opowiadali w poniedziałek, 25 września przedstawiciele władz Bydgoszczy, Młynów Rothera oraz bydgoskich uczelni. – Kolejny start w konkursie o tytuł ESK znów będzie impulsem do dalszego rozwoju miasta i kultury – zaznaczyła zastępczyni prezydenta miasta Iwona Waszkiewicz. Koordynatorem bydgoskiej aplikacji jest Sławomir Czarnecki, dyrektor Młynów Rothera, co sprawia, że instytucja kultury na Wyspie Młyńskiej odgrywa znaczącą rolę w staraniach miasta o ten tytuł.

## Nad wnioskiem pracowały Młyny Rothera i uczelnie

– Metaforą, która otwiera złożony przez nas wniosek, jest zdanie z wiersza Krzysztofa Grusego „Manifest szkoły bydgoskiej”, który kojarzymy z jednej z ważnych ścian dla naszego miasta (wejścia do klubu Mózg – przyp. red.), czyli

# Bydgoszcz Europejską Stolicą Kultury?

## To już trzecia próba

Bydgoszcz złożyła aplikację w konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029. Hasło kandydatury wzięto z napisu przy wejściu do klubu Mózg - „Bydgoszcz jest jak duże mieszkanie”.



Prace nad programem poprzedziły konsultacje z zespołem pracowników Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, m.in. z dr Wojciechem Trempałą.

„Bydgoszcz jest jak duże mieszkanie”. Stąd też punktem wyjścia działań artystycznych będzie metafora domu. Program przygotowujemy na rok 2029, ale pozwala nam zwrócić uwagę na to, co dotyczy nas, już teraz – powiedziała przedstawicielka Młynów Milla Burchart.

Ważną rolę w wsparciu i przygotowaniu aplikacji odegrały też

bydgoskie uczelnie. Prace nad programem poprzedziły konsultacje z zespołem pracowników Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – dr Agnieszką Pazderską i dr Wojciechem Trempałą, którzy na potrzeby tego zadania dokonali metaanalizy czternastu strategicznych dokumentów dotyczących miasta i regionu, w tym

Strategii Rozwoju Bydgoszczy do 2030 roku czy Strategii Rozwoju Kultury Miasta Bydgoszczy na lata 2017-2026. Naukowcy przeanalizowali m.in. tożsamość mieszkańców w obszarze kultury, kulturalny krajobraz miasta oraz potrzeby różnych grup społecznych i środowisk twórczych.

– Jako uczelnia prowadzimy szereg badań dotyczących m.in.

smart city. Ten wniosek wychodzi naprzeciw wielu badanym aspektom, kładąc duży nacisk na edukację ekologiczną czy rzeczową, ale też konieczność silniejszej koncentracji działań skierowanych do młodzieży, która mieszka czy uczy się w Bydgoszczy – powiedział dr Trempała, prodziekan ds. kształcenia Wydziału Nauk o Polityce i Administracji UKW. Rektor Wyższej Szkoły Gospodarki prof. Marek Chamot podkreślił, że uczelnia wyciągnęła ciekawe doświadczenia z działań przy okazji złożenia poprzedniej aplikacji.

– Stworzyliśmy Klaster i Katedrę Przemysłów Kreatywnych czy uczestniczyliśmy w pracach nad masterplanem i strategią rozwoju kultury. Z tym dobrym doświadczeniem przystępujemy do wspierania władz miasta i głównego kreatora tego wniosku – Młynów Rothera – licząc na to, że bez względu na wynik przyniesie to pozytywne pobudzenie miasta, który ma potencjał naukowy, kulturalny i kreatywny – powiedział profesor.

Oprócz Bydgoszczy, o miasto Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2029 rywalizują jeszcze: Bielsko-Biała, Jastrzębie Zdrój, Katowice, Kielce, Kołobrzeg, Lublin, Opole, Płock, Pszczyna, Rzeszów i Toruń.

### Przygotowania do bycia stolicą kultury. Młyny zapraszają na spotkanie

By zasiać twórczy ferment, 28 października w Młynach odbędzie się spotkanie w formule open space „Wspólnie o kulturze”. – Porozmawiamy o poglądach, potrzebach, które kultura zaspokaja, oczekiwaniach i marzeniach. Zastanowimy się, co działa dobrze, a co mogłoby lepiej. Podzielimy się refleksjami z dotychczasowego uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych i ich organizowania. Podczas rozmowy będziemy notować nasze spostrzeżenia, które później zostaną opracowane i opublikowane przez Młyny Rothera – informuje instytucja.

LEWICA

# KRZYSZTOF GAWKOWSKI

na liście do Sejmu RP



MATERIAŁ KW NOWA LEWICA

KAMPANIA PSL

Szymon Fiałkowski  
s.fialkowski@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @SzFialkowski

Sprawy dotyczące praw kobiet z całą pewnością są jednym z głównych punktów trwającej kampanii. Podczas konferencji prasowej swój pogląd na tę kwestię przedstawili kandydaci Polskiego Stronnictwa Ludowego (w wyborach Ludowcy idą w koalicji z Polską 2050 w ramach Trzeciej Drogi): Agnieszka Kłopotek i Dariusz Kurzawa.

W ocenie radnej sejmiku województwa (Kłopotek kandyduje z trzeciego miejsca na liście Trzeciej Drogi), sprawa kobiet jest dla „Ludowców” bardzo ważna. - Cały czas jesteśmy niedoreprezentowane w różnych dziedzinach: polityce, samorządzie, mediach czy edukacji - wylicza i deklaruje, że jeśli otrzyma mandat poselski, to chce być tą reprezentantką, która wesprze głos kobiet, aby był on mocniej akcentowany i zdecydowanie bardziej wyraźny niż do tej pory.

Kłopotek i Kurzawa przekonują, że w Polsce kobiety boją się obecnie zachodzić w ciążę, a w kraju jest duży problem z płodnością. - Około 20% par ma problem z tym, aby doczekać się własnego potomstwa, a z drugiej strony mamy kryzys demograficzny, bo w ubiegłym roku urodziło się tylko 305 tys. dzieci - mówiła radna, alarmując że dane podane przez Główny Urząd Statystyczny dot. liczby urodzeń są najgorszymi od czasów II wojny światowej.



Kandydaci PSL w wyborach (od lewej Klaudia Śmigiełska-Skutecka, Dariusz Kurzawa i Agnieszka Kłopotek) na jednej z ostatnich konferencji prasowych mówili o propozycjach dla kobiet.

## Ludowcy o prawach kobiet: To dla nas ważna sprawa

Mamy przygotowany projekt dla kobiet - deklarują kandydaci Polskiego Stronnictwa Ludowego w wyborach parlamentarnych. - Cały czas jesteśmy niedoreprezentowane w różnych dziedzinach życia - wyjaśnia Agnieszka Kłopotek.

Ludowcy postulują przede wszystkim powrót do finansowania ze środków budżetu państwa metody in vitro, co obecny rząd zlikwidował w 2016 roku, a z drugiej strony proponują ponownie powrót do tzw. kompromisu aborcyjnego. Pytamy jednak, jak chcą to zrobić, skoro Platforma Obywatelska oraz Lewica jasno mówią, że prawo aborcyjne musi zostać zliberalizowane.

- To trudny temat, ale dotyczy ponad połowy społeczeństwa. Kompromis aborcyjny funkcjonował przez wiele lat i on, choć nie był doskonały, to funkcjonował dobrze i dopóki PiS nie wprowadził tej restrykcyjnej ustawy (w październiku 2020 r., Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że aborcja ze względu na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodna z Konstytucją RP - dop. red.), to nie było z nim większych problemów - odpowiedziała Agnieszka Kłopotek i przypomniała, że nawet jeśli opozycja wygrałaby wybory parlamentarne i przygotowała projekt wprowadzający legalną aborcję do dwunastego tygodnia, to prezydent Andrzej Duda jej nie podpisze. - Jak państwo zwrócić uwagę na arytmetykę sejmową, to nawet jeśli partie opozycyjne utworzą rząd, to takiej większości nie będzie bez posłów Trzeciej Drogi: PSL-u i Szymona Hołowni - zakończył Dariusz Kurzawa.

R E K L A M A

# Bartosz Kownacki

Miejsce

# 4

PiS

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

## Wraca bilet nowego pasażera. ZDMiKP chce przekonać bydgoszczan do komunikacji

Po kilku latach przerwy drogowcy znów zdecydowali się zachęcić bydgoszczan do korzystania z komunikacji miejskiej „biletem nowego pasażera”.

KOMUNIKACJA

W latach 2015 i 2016 zarząd dróg uruchomił specjalną ofertę dla osób, które przez dwa lata nie korzystały z biletów okresowych. Za bilet na wszystkie linie płać one o połowę mniej niż regularni klienci komunikacji. Akcja przynosiła efekty - w 2016 roku z promocji skorzystało ponad 800 osób.

Przez kilka ostatnich lat ZDMiKP nie promował już transportu publicznego w taki sposób. Po licznych cięciach jego oferta nie jest już tak atrakcyjna jak przed siedmioma laty, ale przy Toruńskiej 174a podjęto kolejną próbę przyciągnięcia nowych pasażerów.

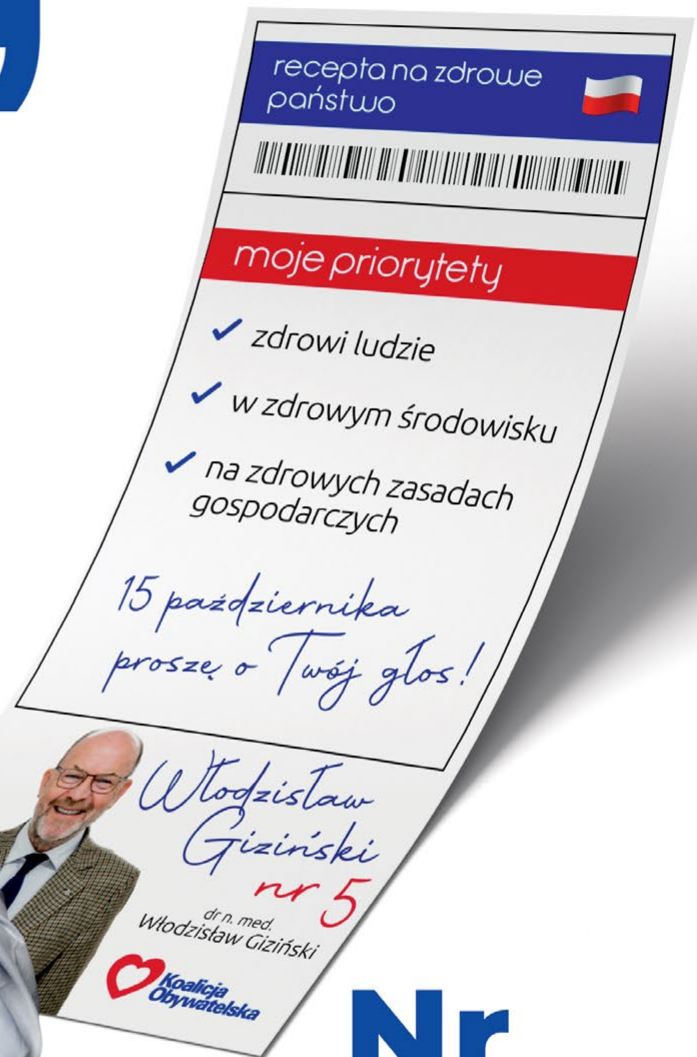
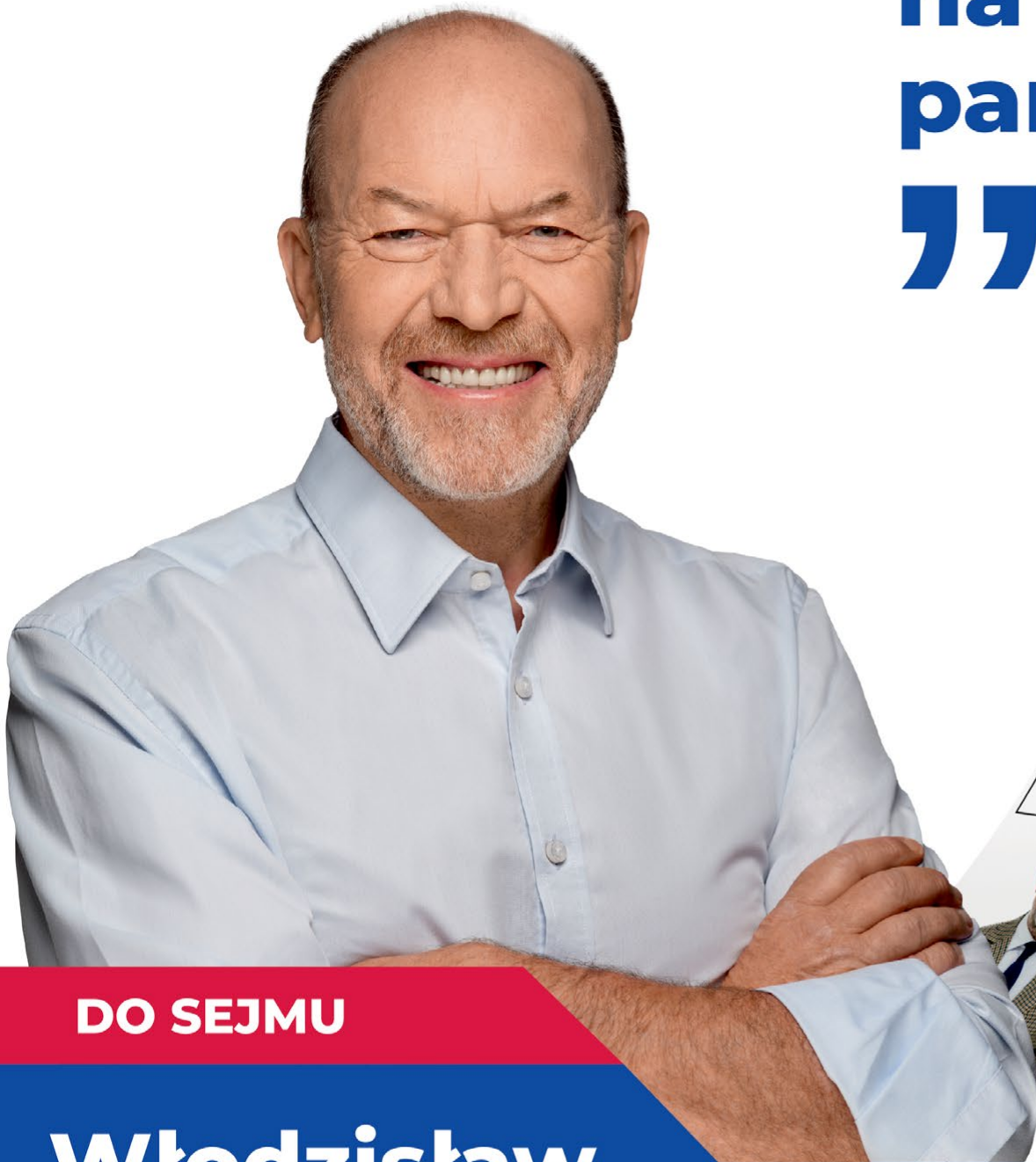
Pod koniec września bydgoscy radni przyjęli uchwałę, wedle której w okresie od 16 do 31 paź-

dziernika mieszkańcy, którzy w tym roku lub wcale nie dokonali zakupu biletu okresowego (z wyłączeniem biletów 14-dniowych) będą mogli kupić bilet 90-dniowy imienny, zwany „biletem nowego pasażera”. Będzie on kosztował 157 złotych (normalny) bądź 78,5 zł (ulgowy).

Promocyjny bilet będzie obowiązywać na wszystkich liniach dziennych i nocnych w granicach I strefy biletowej. Ze względu na konieczność identyfikacji pasażerów uprawnionych do oferty, będzie on sprzedawany tylko w kasach ZDMiKP przy ul. Toruńskiej 174a. Urzędnicy liczą, że wprowadzenie „biletu nowego pasażera” zachęci bydgoszczan do jazdy tramwajami bądź autobusami i wygeneruje wpływ ze sprzedaży na poziomie 20 tysięcy złotych. **BB**



Mam receptę  
na zdrowe  
państwo



DO SEJMU

Włodzisław  
**GIZIŃSKI**

f / wlozislawgizinski

Nr

**5**

Lekarz specjalista psychiatrii i psychoterapeuta. Założyciel i właściciel Centrum Medycznego Gizińscy.  
Były lekarz wojewódzki, wojewoda bydgoski, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, radny Bydgoszczy

Metropolia za pół ceny znana niegdyś jako Bydgoszcz za pół ceny od zawsze cieszyła się dużą popularnością wśród usługodawców. Zmiana nazwy spowodowana była zwiększeniem zasięgu wydarzenia o tereny gmin wchodzących w skład Stowarzyszenia Metropolia Bydgoszcz. Dzięki temu zniżki pojawiają się nie tylko w Bydgoszczy, ale również między innymi w Osielsku, Solcu Kujawskim czy Szubinie.

Korzystaj ze zniżek, kupuj za pół ceny

Głównym założeniem akcji jest zapewnienie przez firmy i instytucje zniżki o wartości dokładnie 50% na wybrane produkty lub usługi w trakcie udziału danego punktu w wydarzeniu. Metropolia za pół ceny trwa w tym roku od 2 do 8 października, ale nie wszędzie zniżki obowiązują przez cały tydzień. Każda zgłaszająca się firma i instytucja mogła samodzielnie wybrać minimum trzy dni swojego udziału w akcji. Mimo tego wiele firm zdecydowało się wprowadzić zniżki przez cały tydzień trwania akcji, a zakres oferowanych usług jest często znacznie szerszy niż w poprzednich latach. Zakupy będzie można zrobić w niemal dwustu punktach, wśród których są sklepy stacjonarne oraz internetowe. Poza tym do akcji zgłosiły się również firmy przyjmujące zgłoszenia drogą telefoniczną lub mailową.

Propozycje dla małych i dużych, sportowców i smakoszy

Większość zniżek w Metropolii za pół ceny adresowana jest do osób dorosłych, ale nie brakuje też propozycji dla dzieci czy całych rodzin. Obiad w restauracji czy wizyta w muzeum to pomysły dla osób w różnym wieku. Dla tych, którzy nie lubią siedzieć w miej-

scu nie brakuje sportowych propozycji. Siłownia, zajęcia tańca, nauka pływania, a może tenis?

- Akcja jest popularnym wydarzeniem, więc to dla nas przyjemność, że możemy w niej uczestniczyć. Oferujemy wszystkie usługi, które są świadczone w naszej akademii tenisowej, a więc wynajęcie kortu, ale w ramach vouchera też zajęcia z trenerem - cieszy się i zachęca Dominik Bernatowicz, trener Bydgoskiej Akademii Tenisowej.

Różnorodność branży, jeden cel

Zróżnicowanie oferty to jedno z najważniejszych założeń tygodnia pełnego zniżek. Każdego roku do akcji przystępują partnerzy z przeróżnych branż. Najliczniej reprezentowana jest gastronomia, lecz również często zgłaszają się przedstawiciele gabinetów kosmetycznych, salonów masażu czy salonów optycznych.

Wśród Partnerów akcji znajdziemy firmy, które biorą udział w każdej edycji, ale nie brakuje także nowych punktów i branż, które do akcji przystępują pierwszy raz.

- Bierzymy udział w akcji, bo chcemy propagować aktywność fizyczną w naszym mieście. Taka promocja może zachęcić osoby, które niekoniecznie dysponują teraz środkami, aby w pełni skorzystać z naszej oferty - mówi Angelika Amrosz, manager

# Tydzień zniżek już od poniedziałku

Coroczna akcja Metropolia za pół ceny powraca! Tym razem zniżkami będziemy mogli cieszyć się w pierwszym tygodniu października. Już od poniedziałku, 2 października, zjemy tańsze potrawy w ulubionych restauracjach czy skorzystamy z zabiegów i usług w niższych, aż o połowę, cenach.



FOT. SZYMON MAKOWSKI

2 października

rozpoczyna się Metropolia za pół ceny i trwa do 8 października, ale nie wszędzie zniżki obowiązują przez cały tydzień.

klubu Fit&Sport Studio. To siłownia, która do akcji przystępuje po raz drugi.

Po raz pierwszy do akcji dołączyły kluby strzeleckie - Chcielibyśmy ludzi bardziej zainteresować sportem strzeleckim i pokazać, że nie jest to nic strasznego ani groźnego. Jest to taki sam sport jak tenis, jazda na rowerze, rolki bądź inne formy spędzania czasu i rekreacji - przekonuje Jacek Wójcisz z Klubu Strzeleckiego CWZS Zawisza.

Jak korzystać z promocji?

W każdym z punktów biorących udział w akcji na klientów będą czekać minimum trzy produkty lub usługi przecenione dokładnie o połowę ceny. Wyjątkiem są firmy lub instytucje, które nie mają możliwości obniżenia cen tylu produktów lub usług. Ponadto w niektórych miejscach pojawią się dodatkowe promocje z innym rabatem - czasami nawet wyższym niż 50%.

Aby skorzystać z wybranej zniżki, należy po prostu zgłosić się do wybranej firmy w trakcie jej udziału w akcji. W każdym miejscu promocje będą obowiązywać w różnych terminach, ale przez minimum trzy dni.



Dokładne informacje o poszczególnych Partnerach i ich ofertach można znaleźć na stronie [www.zapoldceny.metropoliabydgoszcz.pl](http://www.zapoldceny.metropoliabydgoszcz.pl) oraz na stronie akcji na Facebooku - Metropolia za pół ceny.

grupa  
enjoy media



Operator akcji  
Metropolia za pół ceny



R E K L A M A



# KUPUJ ZA PÓŁ CENY!

2.10 – 8.10.2023

NOWA WIEŚ WIELKA

PRUSZCZ

NAKŁO NAD NOTECIĄ

SOLEC KUJAWSKI

OSIELSKO

SICIENKO

SZUBIN

ROJEWO

ŻNIN

DOBRCZ

BARCIN

**METROPOLIA**  
**50% OFF**  
**ZA PÓŁ CENY**

BIAŁE BŁOTA

KORONOWO

KCYNIA

ŁABISZYN

DĄBROWA CHEŁMIŃSKA

MROCZA

BYDGOSZCZ

**LISTA OKAZJI**

[www.ZaPolCeny.MetropoliaBydgoszcz.pl](http://www.ZaPolCeny.MetropoliaBydgoszcz.pl)

ORGANIZATORZY



OPERATOR



LEWICA

Sebastian Torzewski

s.torzewski@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @STorzewski

Projekt zakładał budowę nowego budynku szpitalnego, w którym miały znaleźć się m.in. obecne kliniki pediatryczne, poradnie specjalistyczne dla dzieci, izba przyjęć, diagnostyka, ambulatorium pediatryczne, blok operacyjny oraz gabinety zabiegowe. W planach było też zakupienie sprzętu i aparatury medycznej specjalnie na ten cel.

Koszt inwestycji określano na prawie 300 milionów złotych, ale aż 296 miało pochodzić z Ministerstwa Zdrowia, ponieważ szpital zyskał je w konkursie organizowanym przez resort. Brakujące 3 miliony gwarantowało Collegium Medicum UMK. Projekt miał zostać zrealizowany między IV kwartałem 2022 roku a IV kwartałem 2026 r.

- Niestety, minął już rok od tej propagandowej szopki Prawa i Sprawiedliwości, a w miejscu, gdzie miało być wybudowane Centrum Leczenia Dzieci w Bydgoszczy rośnie trawa, bo do dzisiaj Minister Zdrowia nie przekazał na tę budowę ani jednej złotówki. Nie pofatygował się nawet, by podpisać umowę na realizację tej inwestycji tak bardzo potrzebnej małym pacjentom z Bydgoszczy, województwa kujawsko-pomorskiego i województw ościennych - mówi poseł Jan Szopiński.



Jan Szopiński interweniuje w sprawie inwestycji na terenie Szpitala Jurasza.

FOT. SZYMON FIAŁKOWSKI

## Poseł pyta, co z budową Centrum Leczenia Dzieci

Niedługo minie rok, od kiedy poinformowano, że Ministerstwo Zdrowia przekazuje Szpitalowi Jurasza niemal 300 milionów złotych na budowę Centrum Leczenia Dzieci. Na razie jednak umowa nie została podpisana.

W skierowanej do Ministerstwa Zdrowia interpelacji Szopiński pyta, co z przyznanymi pieniędzmi, dlaczego do tej pory nie zostały przekazane na budowę szpitala, czy i kiedy się to stanie oraz kiedy faktycznie rozpocznie się inwestycja i kiedy nastąpi oddanie do użytku nowej infrastruktury.

- Niezależnie od udzielenia odpowiedzi, apeluję do Pani Minister o pilne odszukanie 300 milionów złotych przyznanych na Centrum Leczenia Dzieci w Szpitalu Uniwersyteckim nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy i o pilne przekazania tych środków w celu umożliwienia roz-

poczęcia realizacji inwestycji - zaznacza Szopiński.

Ministerstwo Zdrowia tłumaczy, że wszystkie 14 projektów z konkursu pediatrycznego (w tym inwestycja w Bydgoszczy) w ostatnich miesiącach było przedmiotem uzgodnień resortu ze szpitalami/instytucjami badawczymi. Pierw-

W miejscu, gdzie miało być wybudowane Centrum Leczenia Dzieci w Bydgoszczy rośnie trawa.

Jan Szopiński  
poseł

sze 7 najbardziej zaawansowanych już zostało ustanowionych, z czego realizacja 4 już się rozpoczęła. Kolejne 2 projekty zostały już skierowane do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

- Ostatnie 5 programów, w tym program złożony przez Szpital im. Jurasza z Bydgoszczy, ze względu m.in. na stosunkowo najniższy stopień przygotowania przez inwestora oraz ambitną specyfikę projektu inwestycyjnego, a tym samym skalę koniecznych do uzgodnienia aspektów i założeń inwestycji, znalazł się w ostatniej turze planowanych do procedowania uchwał - mówi mówi dr n. hum. Iwona Kania.

Jak zapewnia ministerstwo, zgłoszenie pozostałych inwestycji do wpisu do wykazu prac legislacyjnych nie jest zagrożone i najprawdopodobniej odbędzie się w pierwszej połowie października br.

WYBORY

Wiosenno-letni wzrost poparcia Konfederacji dał jej wiatr w żagle i szansę na to, że nie tylko wprowadzi ona do Sejmu więcej posłów niż przed czterema laty, ale także stanie się częścią nowego rządu - i to w dowolnej konfiguracji. Dwa tygodnie przed wyborami poparcie dla formacji z prawej strony sceny politycznej jest mniejsze - trwa zatem poszukiwanie nowego przekazu, który przekona wyborców, również tych niezdecydowanych.

Bydgoską listę Konfederacji do Sejmu otwiera najbardziej znany lokalny działacz ugrupowania - Marcin Sypniewski. W ostatnich latach bezskutecznie walczył on o urząd prezydenta miasta czy mandat posła. Teraz liczy na efekt popularności swojej formacji - zwłaszcza wśród mężczyzn. Na liście znajdziemy też młode twarze, które budują swoją pozycję i nie ukrywają, że chcą odnieść sukces w wyborach - ale tych samorządowych.

Jednym z nich jest Paweł Sieg. Fordoński przedsiębiorca będzie walczył o głosy z pozycji nr 11. Widoczny za sprawą kampanii banerowej działacz w ostatnich dniach jest najczęściej pojawiającą się postacią na konferencjach prasowych lokalnych struktur. W piątek, 22 września wyraził

## Konfederacja gra anty-PiSem i zbożem z Ukrainy

Lokalne struktury Konfederacji walczą o wprowadzenie Marcina Sypniewskiego do Sejmu. Opowieści o dwóch samochodach i grillu już nie działają na wyborców, stąd też w ostatnich dniach członkowie formacji krytykują PiS za ustawę o złożach i pomoc Ukrainie. Bydgoskim głosem partii, która chce „wywrócić stolik” jest w ostatnich dniach kandydat rodem z Fordonu - Paweł Sieg.



Paweł Sieg - „jedenastka” na liście Konfederacji do Sejmu - podkreśla, że jego partia jako jedyna sprzeciwia się „bolszewickim zapędom”.

FOT. SZYMON FIAŁKOWSKI

stanowisko Konfederacji w sprawie kontrowersyjnej nowelizacji prawa górniczego.

- Nikt nie może spać spokojnie, kiedy obraduje polski sejm.

Nie przewidziano możliwości odwołania się ani uzyskania odszkodowania od właściciela gruntu, na którym znajdują się złoża strategiczne. Tak PiS stop-

niowo pozbawia nas własności - podkreślił Sieg. Rząd stara się jednak przekonywać, że nowelizacja prawa górniczego nie przewiduje pozbawienia niko-

go własności nieruchomości, a w szczególności nie spowoduje, że na terenach miast i wsi nie będzie możliwa zabudowa, a działki budowlane utracą taki charakter.

Bydgoskie struktury partii Sławomira Mentzena i Krzysztofa Bosaka wykorzystują też kryzys polsko-ukraiński związany z zakazem importu zboża z wschodniej granicy. Przedstawiciele partycypry przekonują, że tylko Konfederacja od początku kolejnej fazy konfliktu rosyjsko-ukraińskiego sprzeciwiała się „polityce uległości” wobec Ukrainy.

- W polityce zagranicznej nie ma przyjaźni, są tylko interesy - podkreślił we wtorek, 26 września Sieg. Parafrazując Wołodymira Zełenskiego powiedział, że Ukraina „robi thriller ze zbożem” i w rzeczywistości pomaga zagranicznym holdincom, które „wykańczają polskie rolnictwo”. Bydgoski lider Nowej Nadziei, czyli jednej ze składowych Konfederacji przedstawił też rachunek wystawiony przez prawników ugrupowanie państwu ukraińskiemu, w którym możemy przeczytać, że Polska wydała na pomoc sąsiadowi ponad 100 miliardów złotych. - Od rządu Ukrainy domagamy się zrzędosin, a od rządu PiS tego, by realizował polskie interesy - zaznaczył Sieg.

## WYBORY

Szymon Fiałkowski

s.fialkowski@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @SzFialkowski

Kandydatki Trzeciej Drogi z ramienia Polski 2050: Marika Miechowicz (startuje z szóstego miejsca na liście), Żaneta Głowacka (dwunaste miejsce) i Justyna Pardua (szesnaste) tłumaczyły, że kobiety w Polsce są marginalizowane.

- Kobiety w Polsce w ostatnich latach straciły pozycję i została ona obniżona - mówiła Miechowicz. Deklarowała, że ugrupowanie Szymona Hołowni (idzie do wyborów w koalicji z PSL-em jako Trzecia Droga) w nowej kadencji chce wziąć odpowiedzialność za sprawy kobiet i być ich reprezentantkami w parlamencie.

Miechowicz nawiązała także do ostatnich wypowiedzi prezesa PiS. Jarosław Kaczyński całkiem niedawno mówił m.in. że polskie kobiety nie rodzą dzieci, bo „dają w szyję”, a ostatnio podczas jednej z konwencji programowych partii rządzącej wspominał, że kobieta w ciąży ma też pełne prawo do życia, a także do zdrowia. - Panie Kaczyński, dziękujemy, też mamy prawo do życia - ironicznie stwierdziła Miechowicz, dodając, że takie wypowiedzi, jak te lidera partii rządzącej, pokazują stosunek prawicy do kobiet.

Polska 2050 ponownie wraca do tematu referendum ws. liberalizacji prawa aborcyjnego. - O tę delikatną i subtelną kwestię chcemy zapytać miliony, a nie




O kwestiach praw kobiet mówiły kandydatki Polski 2050: Marika Miechowicz, Żaneta Głowacka i Justyna Pardua.

FOT. SZYMON FIAŁKOWSKI

## Polska 2050 o prawach kobiet

### Nic o was bez was

Nasze prawa są zabierane nie małą łyżeczką, ale dużą chochłą - mówiły kandydatki Polski 2050 Szymona Hołowni startujące w wyborach parlamentarnych. - 15 października zainwestujemy w kobiety - dodawały.

 Specjalny serwis wyborczy na portalu **MetropoliaBydgoska.PL**

## Gawkowski: W ministerstwie zorganizowano grupę przestępczą

Afera wizowa to jedna z najgłośniejszych spraw trwającej kampanii wyborczej. W Bydgoszcy mówił o niej poseł Lewicy Krzysztof Gawkowski.

## KAMPANIA LEWICY

Jak ujawnili dziennikarze „Gazety Wyborczej” i politycy Koalicji Obywatelskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych miało wydać 350 tysięcy budżetowych wątpliwości wiz dla imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki. Z końcem sierpnia do MSZ weszli agenci CBA, którzy zaczęli sprawdzać m.in. kontrakt na pośrednictwo wizowe z indyjską firmą VFS Global. Po wybuchu afery posadę wiceministra stracił Piotr Wawrzyk.

- Prawo i Sprawiedliwość z premedytacją chce zamieść „afery wizową” pod dywan - mówił Krzysztof Gawkowski w Starym Fordonie, dodając, że nikt poza wiceministrem Piotrem Wawrzykiem nie poniósł konsekwencji

- W MSZ, jednym z najważniejszych resortów, została zorganizowana grupa przestępcza, która chciała zarobić 100 milionów dolarów i wypuścić do Polski

setki tysięcy imigrantów. Grupa działała za przyzwoleniem władz ministerstwa i bez reakcji polskich służb - podkreślał Gawkowski.

Posel przekonywał, że dopiero reakcja służb zagranicznych - przede wszystkim z USA - sprawiła, że do MSZ wkroczyli funkcjonariusze CBA. Zdaniem parlamentarzysty Lewicy, osoby zamieszane w aferę, w tym minister Zbigniew Rau powinny zostać zdymisjonowane, a nawet otrzymać zarzuty prokuratorskie.

Posłanka Anna Maria Żukowska zwróciła natomiast uwagę na oświadczenie majątkowe Piotra Wawrzyka, które wskazuje na jego znaczne wzbogacenie się pod koniec kadencji parlamentu. - To bardzo interesujące dane - przyznała Żukowska. Według przytoczonych informacji, wiceminister w 2019 roku nie miał żadnych oszczędności, a w 2023 roku mógł pochwalić się zgromadzeniem 230 tysięcy złotych.

ST

MATERIAL KW NOWA LEWICA

MIASTO

Błażej Bembnista

b.bembnista@metropoliabydgoska.pl  
 Obserwuj na Twitterze: @blazej\_bdg

Pijalnia przy Muzeum Wodociągów (Gdańska 242) zastąpiła istniejący od 2000 roku punkt czerpania wody z podziemnego źródła. Od początku było to popularne miejsce wśród bydgoszczan, którzy nabierali tam czystej, zdatnej do picia i zdrowej wody nie tylko na wycieczki do Myślęcinka, ale też do użytku domowego.

Działalność punktu zawieszono trzy lata temu z powodu pan-

# Nowa pijalnia wód i zachowanie pergoli

## Dobre wieści z MWiK

Po dłuższej przerwie znów można napić się darmowej wody ze źródła w Lesie Gdańskim. Kraniki z wodą zastąpiła pijalnia, w której mieszkańcy skorzystają z wody bogatej m.in. w potas i żelazo. To nie jedyne dobre wieści od Miejskich Wodociągów i Kanalizacji – dzięki naciskowi mieszkańców spółka zdecydowała się zachować pergolę przy ulicy Krakowskiej, która z powodu realizacji kanału deszczowego miała zostać rozebrana.



Tak prezentuje się nowa pijalnia wód w Lesie Gdańskim.

Mamy nadzieję, że ta nowa jakość spodoba się mieszkańcom Bydgoszczy i będą korzystali z wody.

**Stanisław Drzewiecki**  
 prezes MWiK

demii. Następnie podjęto decyzję o jego przebudowie. - Zebraliśmy pewne doświadczenia i głosy mieszkańców, ale też ich oczekiwania i postanowiliśmy podnieść standard tego miejsca. Zrobiliśmy więc pijalnię - podkreślił Stanisław Drzewiecki, prezes MWiK. Woda z podziemnych ujęć w Lesie Gdańskim jest bowiem wyjątkowa, stąd też w nowej pijalni będzie można się napić aż czterech jej rodzajów: uzdatnionej, uzdatnionej wzbogaconej o sole potasu, zawierającej dwuwartościowe żelazo oraz zawierającej sole strontu i litu.

Od tygodnia można czerpać wodę z dwóch pierwszych kranów; smakosze będą musieli poczekać jeszcze miesiąc na napicie się wody żelazowej i z solami strontu i litu - wciąż trwają prace nad budową przewodów, które doprowadzą wodę

do pijalni. - Mamy nadzieję, że ta nowa jakość spodoba się mieszkańcom Bydgoszczy i będą korzystali z wody - wyraził nadzieję Drzewiecki.

### Zasady korzystania i godziny otwarcia

Pijalnię wody przy Gdańskiej 242 tworzy niewielki budynek w kształcie ceglanego sześcianu. Jego częścią jest też wiata: zadanie umiejscowiono zarówno nad budynkiem pijalni, jak i nad

chodnikiem oraz nowym tarasem wypoczynkowym z ławkami i parkingiem dla rowerów. Dach jest częściowo przeszklony w celu lepszego doświetlenia punktu poboru wody.

Przemiana kranów na pijalnię wiąże się jednak ze zmianą sposobu korzystania z darmowej wody. Teraz jest nalewana do papierowych kubeczków. - Rowerzyści będą mogli poprosić o przelanie wody do bidonu o pojemności nie większej niż 1 litr - oznajmił prezes miejskich

wodociągów. To oznacza koniec nabierania cieczy do pięciolitrowych butli; MWiK tłumaczy, że zmiana wynika ze względów sanitarnych i zdrowotnych. Drzewiecki zachęcał zatem do korzystania z wody, którą mamy w kranach, ponieważ „jest ona taka sama, jak w tym punkcie”.

Pijalnia ma być czynna w sezonie wiosenno-letnim; od maja do sierpnia w godzinach 9:00 - 20:00, a we wrześniu czy październiku od 9:00 do 18:00. MWiK ma jednak obser-

wować korzystanie z kranów i ewentualnie rozszerzyć godziny otwarcia.

Pergola na Krakowskiej nie zostanie rozebrana. Prace wodociągowe będą prowadzone inaczej

W ostatnich dniach „wodociągi” podjęły też ważną decyzję, która spodobała się wielu mieszkańcom miasta. Wcześniej bydgoskie grupy na Facebooku obiegała wieść, że stuletnia pergola u zwieńczenia ulicy Krakowskiej wraz z kamiennymi schodami prowadzącymi na bulwar nad Brdą ma zostać rozebrana. Powodem miała być budowa kanału w ramach realizacji projektu budowy i przebudowy kanalizacji deszczowej.

Wiceprzewodniczący Bydgoskiego Ruchu Miejskiego Paweł Piątkowski podał jednak, że wykonawca po budowie kanału odtworzy elementy zagospodarowania terenu, w tym pergolę nad Brdą. Zapowiedź jej odbudowy nie uspokajała bydgoskich społeczników - renowacje zabytków często nie odpowiadają bowiem ich oryginalnemu wyglądowi. Dlatego też Społeczna Rada ds. Estetyki Miasta, jak i Bydgoski Ruch Miejski przygotowały dokumentację fotograficzną konstrukcji.

Okazuje się jednak, że pergola zostanie: miejskie wodociągi zapewniły, że z uwagi na liczne wnioski mieszkańców wspólnie z wykonawcą tego etapu przebudowy kanalizacji deszczowej podjęły decyzję, że prace zostaną poprowadzone w taki sposób, aby nie ingerować w istniejącą konstrukcję.

Ta deklaracja zadowala mieszkańców oraz aktywnych społeczników. - Świetnie. Bo pergola jest piękna! Szkoda byłoby ryzykować - komentuje Bydgoski Ruch Miejski. Organizacje nadal jednak będą czuwać i obserwować zakres prac nad Brdą. Sama pergola - podobnie jak uznany za zabytek Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego - czeka jednak na odnowienie, oczywiście zgodnie z pierwotnym kształtem.

FOT. SZYMON FIAŁKOWSKI

R E K L A M A

JAROSŁAW  
**WENDERLICH**  
 Mecenasek Twoich Spraw  
[www.wenderlich.pl](http://www.wenderlich.pl)

9

Miejsce



## ZDROWIE

W naszej codzienności, zwłaszcza jeżeli jesteśmy zdrowi, często zapominamy jak ważna jest krew płynąca w naszych żyłach i jak ważne jest to, aby dzielić się nią z tymi którzy jej potrzebują. Nawet co dziesiąty pacjent leczony w szpitalu potrzebuje krwi, a w okresie wakacyjnym zapotrzebowanie szpitali na krew dodatkowo rośnie. Poza tym w okresie urlopowym spada liczba osób oddających krew, nie są organizowane również akcje zbiórki krwi w szkołach i na uczelniach wyższych. Z tego względu, ten właśnie czas jest co roku jednym z najtrudniejszych dla Regionalnych Centrów Krwiodawstwa.

Jedną z inicjatyw wspierających promocję Honorowego Krwiodawstwa jest organizowany corocznie przez RCKiK w Bydgoszczy „Turniej Gmin – Czerwony Szlak Życia”. W tym roku odbyła się już 8. edycja tego konkursu, w którym gminy województwa kujawsko-pomorskiego „rywalizują” między sobą w ilości oddanej krwi. Udział mogły wziąć gminy do 15 tys. mieszkańców, które w okresie od 1 czerwca zorganizowały min. jedną akcję zbiórki krwi na swoim terenie, zgłosiły chęć udziału oraz czynnie włączyły się w jej promocję. Zwycięzcą zostanie ta z nich, w której oddano najwięcej krwi w przeliczeniu na liczbę mieszkańców.

Do udziału w tegorocznej edycji zgłosiły się gminy: Baruchowo, Gniewkowo, Gostycyn, Jezewo, Kcynia, Kowalewo Pomorskie,



FOT. NADESZANE

# Czerwony Szlak Życia

## Gminy pomogły w zbiórce krwi

Bezcenny lek, którego nie da się kupić ani sztucznie wyprodukować, każdego dnia ratuje życie i zdrowie pacjentów. O czym mowa? O ludzkiej krwi. Tylko dzięki ofiarności Honorowych Dawców krwi, możliwe jest ratowanie ofiar wypadków, dokonywanie zabiegów, leczenie chorych na przeróżne choroby. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy zachęca do tego organizując różne akcje.



Lisewo, Lniano, Pruszcz, Rogowo, Śliwice, Złotniki Kujawskie oraz zwycięzca poprzedniej edycji – Świekatowo. Która z gmin zdobędzie puchar w tym roku? Wyniki zostaną opublikowane na początku października na stronie [www.rckik-bydgoszcz.com.pl](http://www.rckik-bydgoszcz.com.pl), natomiast przedstawiciele trzech zwycięskich gmin zostaną zaproszeni na uroczystość z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa, które co roku obchodzone są w dniach 22-26 listopada.

Jeżeli Ty również, chcesz dołączyć do grona Honorowych Dawców Krwi i ratować życie innych, wystarczy, że zgłosisz się do RCKiK w Bydgoszczy przy ul. Markwarta 8, do jednego z Terenowych Oddziałów (Brodnica, Grudziądz, Inowrocław, Toruń, Włocławek) lub na jedną z akcji wyjazdowych.



Więcej informacji na stronie [www.rckik-bydgoszcz.com.pl](http://www.rckik-bydgoszcz.com.pl)

## INWESTYCJE

Szymon Fiałkowski

s.fialkowski@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @SzFialkowski

Parafrazując słowa byłego premiera można powiedzieć: yes, yes, yes. Mamy to – mówił podczas oficjalnego otwarcia nowego budynku dyrektor Archiwum Państwowego Eugeniusz Borodij. Przypomniał przy tym, że starania o nową siedzibę archiwum (ta obecna mieści się jeszcze przy ul. Dworcowej), trwały grubo ponad trzy dekady. – Tu w sposób godny zostaną umieszczone zbiory archiwalne – tak w papierze, jak i cyfrowo – zapewnia Borodij.

Nowy gmach Archiwum Państwowego mieści się przy ul. Karłowicza – naprzeciwko Zespołu Szkół Elektronicznych. Ma on prawie 8,5 tys. metrów kwadratowych powierzchni. Goście placówki będą mogli w niej skorzystać z akt, fotografii, map, dokumentacji technicznej zarówno w tradycyjnej postaci, jak i mikrofilmów bądź skanów. W zasobach bydgoskiego archiwum zgromadzono także materiały z innych

# Nowa archiwum otwarte

Ponad 30 kilometrów akt zmieści się w magazynach nowego gmachu Archiwum Państwowego, które oficjalnie otwarto w Bydgoszczy. Mieszkańcy będą mogli zwiedzić obiekt w najbliższą sobotę, kiedy to zaplanowano dzień otwarty.



FOT. SZYMON FIAŁKOWSKI

Nowa siedziba Archiwum Państwowego znajduje się przy ul. Karłowicza 17.

części kraju, jak m.in. z Wielkopolski czy Dolnego Śląska. W obiekcie będzie możliwość prowadzenia lekcji czy konferencji.

Jednym z gości poniedziałkowej (25 września) uroczystości był minister kultury Piotr Gliński. – Chcę pogratulować Bydgoszczy

i archiwistom bydgoskim, bo to dzięki państwu ta inwestycja jest zrealizowana – podkreślił Gliński, precyzując, że oprócz budyn-

ku w grodzie nad Brdą podobne inwestycje w ostatnim czasie zrealizowano także m.in. w Krakowie, Nowym Sączu czy Białymstoku. – Przez lata inwestycje w tym obszarze były zaniebdywane – nie ukrywał minister kultury. – Zawsze wydawało się, że to jest coś mniej ważnego. To jednak szalenie istotne, a my przełamujemy tę niemożność i realizujemy inwestycje w całym kraju.

Generalnym wykonawcą inwestycji była firma Budimex, a całość kosztowała niemal 70 milionów złotych. Środki na ten cel pochodziły z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jest też jeszcze jedna dobra informacja dla mieszkańców: bydgoszczanie będą mieli okazję zwiedzić gmach archiwum w najbliższą sobotę, 30 września, kiedy to zaplanowano dzień otwarty (okazja do zobaczenia obiektu będzie w godzinach 10:00 – 16:00).



Zdjęcia z uroczystości na [MetropoliaBydgoska.PL](http://MetropoliaBydgoska.PL)

# Strefa rozrywki

warto za nie chwycić	mnisi żyjący wspólnie	▼	... Samozwaniec, car	▼	portugalski tor wyścigowy	▼	Colin, kierowca	▼	drgający blask	▼	taniec towarzyski	▼	narzędzie kopacza	▼	znany kabaret
▶					port nad Morzem Czarnym	▶					miara chybień	▶			
pani płacząca w gniazdku	psia noga		liczba przeżytych lat		ociąga się w działaniu		klej do drewna		totalna szmira	▶					wyspa i państwo
▶									Loch ..., jezioro z potworem	▼	macher, ekspert	▶			
maturzysta	▶										narty pradiadka	▶			
toruńskie ciasteczko	▶							cykada, owad tropikalny		tarlak		zapory		hodowca reniferów	
▶				okrągły kotlecik mielony	▶							anglosaska miara gruntu	▶		
Dempsey, legenda boksu	jednocześnie bielizna		podatkowe - cieszą	gruby koc		młode rude	▶					agencja prasowa z ZSRR	świątuje 21 stycznia		człowiek śniegu
schabowe lub mielone		grozi na plaży	▶					potrzebne wierszoklecie		autor "Imienia Róży"		pot. o dużych ciężarówkach	▶		
▶								kościół pod nim	▶						
opisują wielkość przedmiotu		świeca do chrztu	▶									marka z grupy Volkswagena	▶		
▶								kwoki	▶						

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy [szarada.net](http://szarada.net)

		3				6	9	
7	2		6					
		9			5	2		7
1			3			7	4	
		5				1		
	4	7			2			6
8		6	2			9		
					9		6	8
	7	1				4		

		5	9		7			8
	2	7	8					
	4	6				9		
	5			9	8	7		
			3	7	5			
		4	2	6			5	
		9				3	6	
					2	1	9	
3			6		9	4		

		1						9		
2			8						7	
7					6	2				
1		2	4	7					6	
		4	3		9	8				
	3			2	8	1			7	
				1	3				6	
	6							4		8
		1							3	

## ŻUŻEL

Sebastian Torzewski

s.torzewski@metropoliabydgoska.pl  
Obserwuj na Twitterze: @STorzewski

Czas transformacji ustrojowej przyniósł wielkie zmiany w polskiej lidze żużlowej, w której zaczęli startować obcokrajowcy ze światowej czołówki. Pierwszym był w 1990 roku Hans Nielsen. W 1991 roku dołączyli kolejni. Polonia zaczęła od mariażu ze Szwedami, lecz młodzi i zdolni Tony Rickardsson i Peter Carlsson nie poprowadzili klubu do długo wyczekiwanego mistrzostwa.

Rok później koncepcja uległa zmianie, a do drużyny dołączył m.in. Sam Ermolenko. - Pamiętam, jak trafiłem do Bydgoszczy. Samo wymówienie nazwy miasta było trudne - śmiał się Amerykanin podczas wizyty w naszym mieście przy okazji wrześniowego turnieju Tauron SEC.

Ermolenko przed podpisaniem kontraktu w Polsce odwiedził kilka klubów. W Bydgoszczy został gorąco przywitany. - Poczuję się jak gwiazda rocka. Dzisiaj jest to dla mnie sentymentalna podróż. Odwiedziłem znane mi miejsca. Wiele się zmieniło, ale tor i atmosfera są te same - mówił Amerykanin.

Niewiele brakowało, a Ermolenko nie tylko nie trafiłby do Polski, ale nawet nie zostałby żużlowcem. W 1976 roku miał wypadek na motocyklu. Przeszedł wiele operacji i zdołał wrócić do ścigania na motocyklach. Prawą nogę miał już jednak trochę krótszą od lewej. Kilkanaście lat później lekarze wpakowali mu tam jeszcze 25 śrub, gdy po upadku na długim torze doznał wielokrotnego złamania.

Ermolenko, rocznik 1960, zaczął karierę żużlową - z dzisiejszej perspektywy - dość późno, bo jako 19-latek. Gdy przychodził do Polski, był już dwukrotnym brązowym medalistą Indywidualnych Mistrzostw Świata. Na złoto czas miał dopiero nadejść. Najpierw wraz z bydgoską drużyną sięgnął po prymat w polskiej lidze.

Rzeczywistość rozgrywek ligowych była w 1992 roku nieco inna. Kadry były dużo szersze niż obecnie, a wielu obcokrajowców startowało tylko w części spotkań. Akurat Ermolenko występował w Polsce dość często. W tamtym sezonie pojechał w 15 spotkaniach, w których zanotował średnią 2,548.

Wystąpił między innymi w przedostatniej kolejce w Gdańsku, gdzie Polonia zapewniła sobie tytuł mistrzowski. Wybrzeże spadało wtedy z ligi i trener Zenon Plech wystawił odmłodzony skład. Prowadzący Polonię Władysław Gollob nie zamierzał jednak ryzykować i powołał najmocniejszą kadrę. W obecności 4 tysięcy kibiców Ermolenko zdobył 7 punktów w 3 startach, Polonia wygrała

# Jedyny taki mistrz świata

## Sam Ermolenko wrócił do Bydgoszczy

Amerykański mistrz świata na żużlu? Młodszy kibice od razu odpowiedzą: Greg Hancock! Czterokrotny czempion przez rok jeździł w Polsce Bydgoszcz, ale akurat tego epizodu ani on, ani klub nie wspominają najlepiej. Myśląc "Amerykanin w Polsce" zdecydowanie lepiej cofnąć się do początku lat 90. Wtedy z Gryfem na plastronie jeździł Sam Ermolenko.



Sam Ermolenko odwiedził Bydgoszcz przy okazji turnieju Tauron SEC.

72:18 i cieszyła się z pierwszego po 21 latach zwycięstwa w lidze.

Zgodnie z ówczesną tradycją zawodnicy Wybrzeża po wygranych meczach robili rundę honorową na ciągniku. Tym razem na maszynie zasiedli bydgoszczanie. Podczas niedawnej wizyty w Bydgoszczy Ermolenko został zapytany, czy pamięta świętowanie tytułu. - Gdybym pamiętał, to znaczyłoby, że nie była to dobra impreza - odpowiedział ze śmiechem.

W 1993 roku w Polsce nie udało się obronić mistrzostwa. Rozpoczął się trzyletni okres panowania Sparty Wrocław, a bydgoszczanom przypadło srebro. Ermo-

lenko w tamtym sezonie rzadziej startował w Polsce - pojawił się 7 razy, uzyskując kosmiczną średnią 2,886. W 35 biegach aż 29 razy był pierwszy, 2 razy drugi za swoim kolegą z pary i 4 razy drugi za rywalem. Ani razu nie przyjechał trzeci lub czwarty.

Statystyki były imponujące, ale przecież mówiliśmy o najlepszym zawodniku świata. Oficjalnie najlepszym, bo tamtego roku w Pocking Amerykanin stanął na najwyższym stopniu podium.

- Postanowiłem wówczas przygotować się nieco inaczej niż do poprzednich finałów. Odseparowałem się. Rok wcześniej we

Wrocławiu odniosłem takie wrażenie, że ludzie rządzący światowym żużlem nie do końca szanują zawodników. Zaczęła lać deszcz, a oni po prostu włączyli czas 2 minut i nie zastanawiali się, co myślimy o warunkach. Uznałem, że może nie trzeba się aż tak spinać - wspomina Ermolenko.

W Niemczech został pierwszym i jak dotąd jedynym mistrzem świata, który w momencie zdobywania tytułu był zawodnikiem z Polski. - To był wyjątkowy czas. Z perspektywy tych trzech dekad jeszcze bardziej doceniam to, co się działo. Wtedy aż tak o tym nie myślałem. Byłem skoncentrowany

na kolejnych występach - opowiada Ermolenko, który w tym roku odwiedził nie tylko Bydgoszcz, ale też Pocking, gdzie świętowano 75-lecie speedwaya w tym mieście.

Gdy Ermolenko zdobywał tytuł, akurat dobiegała końca złota era Duńczyków. Później Hans Nielsen zdobył już tylko jeden tytuł, w 1995 roku. Wtedy właśnie swój czwarty i ostatni krążek IMS zanotował Ermolenko, plasując się na trzecim miejscu w nowo powstałym cyklu Grand Prix.

To właśnie pojedynki z Nielsenem Amerykanin wspomina szczególnie. - To była twarda rywalizacja, ale bardzo w porządku. Hans był oczywiście lepszy, ale ja chciałem go pokonać i dzięki temu rozwijałem się jako zawodnik - tłumaczy.

Pamiętam, jak trafiłem do Bydgoszczy. Samo wymówienie nazwy miasta było trudne.

Sam Ermolenko

Rok później zajął 9. miejsce i na zawsze pożegnał się z rywalizacją o tytuł najlepszego na świecie. Prym wiodli jego rodacy - Billy Hamill (złoty w 1996) i Greg Hancock (najlepszy w 1997).

Ermolenko zbliżał się już wtedy do czterdziestki. W Polsce ostatni raz jeździł w sezonie 1994. Trudno sobie to wyobrazić, ale bydgoszczanie ze świetnie dysponowanymi Tomaszem Gollobem (2,604), Samem Ermolenko (2,508) i Jackiem Gollobem (2,247) zajęli w lidze dopiero 8 miejsce na 10 zespołów.

W kolejnym sezonie Amerykanin przeniósł się do jeżdżącej poziom niżej Łodzi. W Ekstralidze pojawił się później jeszcze tylko w dwóch meczach - w 1997 roku w barwach Włókniarza Częstochowa. Wyszło średnio, bo rok po zdobyciu mistrzostwa Lwy spadły z ligi.

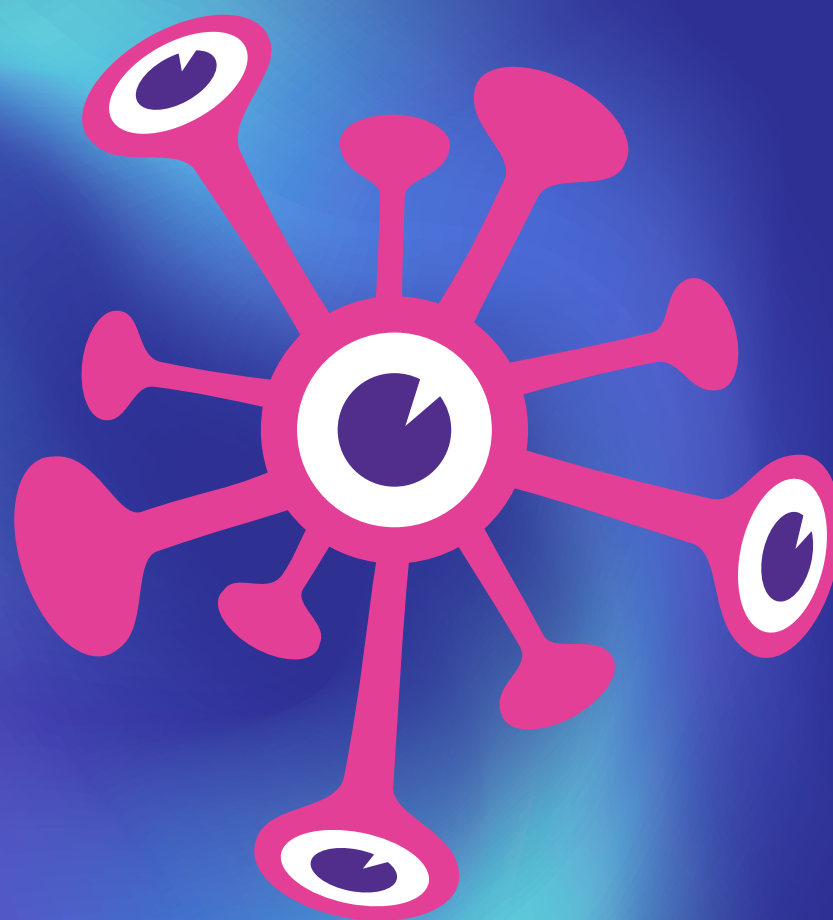
Dla Ermolenki powrót do Polski zawsze jest wyjątkowy, bo jego rodzina ze strony ojca pochodzi z tej części Europy. Tutaj też Amerykanin może zobaczyć żużel na najwyższym poziomie. W jego kraju dyscyplina od lat przeżywa kryzys.

- Struktura tego sportu w Ameryce jest zupełnie inna niż w Europie. Nie ma takiej infrastruktury i tradycji jak w Polsce. Tutaj znacie historię zawodników i klubów. W Stanach tego nie ma i to jest duży problem. Jaką nadzieją jest rozwój social mediów. Łatwiej dotrzeć do młodych ludzi, którzy zajądzą w telefon i zobaczą speedway - kończy Ermolenko.

# 20-22 PAŹDZIERNIKA 2023 XIII BYDGOSKI FESTIWAL NAUKI

wstęp bezpłatny  
złap **bakcyła**  
nauki

20.10 Lab Day  
Kampusy uczelni



21-22.10 Science Week  
Centrum Nauki  
i Kultury Młyny Rothera

zapisy online

[festiwalnauki.bydgoszcz.pl](http://festiwalnauki.bydgoszcz.pl)